Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Nauk Humanistycznych
Wpł. data 2021 -04- 09
Znak

Prof. dr hab. Marian Kisiel
Instytut Literaturoznawstwa
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ocena pracy doktorskiej

Rafał Czyżyk: *Twórczość poetycka i prozatorska Jana Rybowicza. Edycja*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. prof. KUL Wojciecha Kruszewskiego. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2020, s. 481.

Jak rzadko który autor, Jan Rybowicz z impetem otworzył sobie drzwi do literatury polskiej. Jego pojawienie się przywitano z entuzjazmem, a określenie „pisarz wybitny", jakie przydał mu Krzysztof Rutkowski, towarzyszyło mu do śmierci. Aktywny twórczo zaledwie przez półtorej dekady, od razu stwarzający własny idiolekt – niepodrabialny, był porównywany z pisarzami, których proza żyła wyrazistością postaci i ich językiem. Pamiętam jego „wejście na salony" jako coś nieoczywistego, a przecież w rzeczywistości socparnasizmu świeżego. Autora *Samokontroli* – „straceńca z Lisiej Góry", jak go nazwał Józef Komarewicz – czytaliśmy w czasopismach, a niebawem w książkach, na równi z Markiem Hłaską, Edwardem Stachurą i Ryszardem Milczewskim-Bruno, ponieważ właśnie wtedy ukazywały się ich utwory zebrane, bądź też trwała legenda ich przedwczesnej śmierci. Dzisiaj, bogatsi o inną niż wtedy wiedzę, patrzymy na Jana Rybowicza z dystansem, ale przecież wciąż z przychylną otwartością wobec jego utworów poetyckich i prozatorskich.

Studium edytorskie p. mgra Rafała Czyżyka przeczytałem z ogromnym zainteresowaniem, a także z pewnego rodzaju wdzięcznością za pochylenie się nad osobowością literacko ciekawą i oryginalną, lecz życiowo połamaną, trudną, tragiczną. Trzeba stale pochylać się nad tymi „meteorami" polskiej literatury XX wieku, o których pamiętano w czasie ich „lotu", a później traktowano je tylko jako jedno z wielu powtarzalnych i podobnych zjawisk w kulturze.

Autor studium – w części historycznoliterackiej – zamknął wiedzę o Janie Rybowiczu w pięciu rozdziałach, które poza wstępem i zakończeniem, bardzo dobrze z sobą korespondują. Zaczyna więc od „korzeni i początków aktywności twórczej" pisarza (rozdział pierwszy); pokazuje ofensywny i szczytowy (rozdział drugi) oraz zanikowy (rozdział trzeci) etap jego działalności; przywołuje literackie i pozaliterackie konteksty (rozdział czwarty); a wreszcie dokonuje podsumowania pisarstwa autora *Wiochy Chodaków*, zajmując się jego prozą i poezją

(rozdział piąty). Taki styl literaturoznawczej refleksji nazwalibyśmy za Henrykiem Markiewiczem ergografiką przekrojową, czyli próbą ukazania zasadniczych tematów i problemów dzieła w oświetleniu formalnym i biograficznym. Tym samym, powiedzielibyśmy, że p. mgr Rafał Czyżyk proponuje nam ujęcie monograficzne prozatorskich i poetyckich utworów pisarza z Lisiej Góry. Jest ono zbieżne z tymi, jakie spotykamy w komentowanych wstępach do edycji dzieł pisarzy. Wypełnia zasadnicze cele, stawiane przed podobnymi gatunkami wypowiedzi literaturoznawczej: jest oparte na źródłach, pogłębione przez kwerendy własne, poświadczone znajomością kontekstu literackiego i pozaliterackiego, nie stroni też od wyraźnej oceny, która wszakże nie ma charakteru niepotwierdzonych intuicji, ale jest wynikiem aksjologicznej refleksji nad wcześniej poczynionymi obserwacjami.

Autor zastrzega się, że praca ma być tylko „przewodnikiem", „nie jest próbą szczegółowego, detalicznego opisu twórczości Jana Rybowicza" i że jej celem nie są „wnikliwe i pogłębione praktyki analityczne i interpretacyjne" (s. 13). Nawet jeśli zgodzić się na tę retorykę skromnościową, to trzeba zaznaczyć, że w rozprawie widać ambicję umieszczenia autora *Samokontroli* na historycznoliterackiej mapie literatury dziewiątej dekady, chęć ukazania biograficznych i społecznych kontekstów jego twórczości, zamysł wstępnego wyznaczenia głównych rzutów problematyki, świata przedstawionego, bohatera autobiograficznego. Różne są odmiany historycznoliterackiego dyskursu, badacz sięgnął po odmianę tradycyjną, charakterystyczną właśnie dla wstępów z „Biblioteki Narodowej".

W części edytorskiej p. mgr Rafał Czyżyk przedstawia komentowany wybór opowiadań i wierszy Jana Rybowicza z lat 1980-1991, to znaczy z czasu jego aktywności twórczej. Wybór został oparty na edycjach książkowych, a ponieważ nie zachowało się archiwum pisarza, autor studium zdecydował się zamieścić w aneksie także „wersje przejściowe" (s. 464) utworów, które w formie maszynopisów zostały dołączone do korespondencji Rybowicza z Józefem Baranem i Markiem Wawrzkiewiczem. Uwagi edytorskie zostały ograniczone do informacji o miejscu przedruku (z tomu autorskiego), a tam, gdzie utwór miał swoją wersję wcześniejszą lub pierwodruk – także informacji o publikacji czasopiśmienniczej. Myślę, że edytor mógł także pójść dalej i podnieść wartość swego wyboru poprzez bogatszy aparat krytyczny, jak to zwykle dzieje się np. przy okazji wzorowych wydań dzieł w „Bibliotece Narodowej". Taki typ edycji popularnokrytycznych, przywołany przez badacza jako wzorzec dla swojej pracy (s. 12), można było odnieść do prezentowanego tutaj dorobku Jana Rybowicza bardziej twórczo.

Po tym wprowadzeniu przejdźmy do omówienia części historycznoliterackiej studium p. mgra Rafała Czyżyka. Autor jest badaczem kompetentnym, nie zatrzymuje się na powierzchni literackich zjawisk, choć ma czasami pokusę tłumaczenia ponad potrzebę, dopowiadania tam,

gdzie nie jest to konieczne. Czasami wyjaskrawia, demonizuje rzeczywistość, którą opisuje. Nie prowadzi to do jakiejś arbitralnej prywatyzacji dyskursu naukowego, czasami wynika z przejęcia czyichś sądów, niekoniecznie sprawiedliwych czy mądrych.

Cytat: „Twórczość Rybowicza przetwarza doświadczenie życia na łonie wiejskiej wspólnoty, w specyficznych realiach politycznych i społecznych. Bliski jest w sposobie literackiego opisu Markowi Nowakowskiemu, dla którego określone kręgi społecznych nizin stały się odzwierciedleniem postaw ludzkich doby Polski Ludowej. Wieś lat powojennych stała się dla Rybowicza swoistym laboratorium twórczym, w którym prowadzone doświadczenia przynosiły nad wyraz gorzkie rozczarowania. Polska gminna była dla niego odzwierciedleniem Polski w skali makro, borykającą się w gruncie rzeczy z podobnymi problemami i znienawidzonymi mechanizmami władzy. Wiedza o tym doświadczeniu nie uprawnia jednak do stawiania znaku równości pomiędzy fabułami jego próz a realiami, z jakimi się mierzył" (s. 7).

Przywołana „definicja" prozy autora *Wiochy Chodaków* pokazuje, że stosowanie hiperboli nie zawsze dobrze służy. Określenia „łono wiejskiej wspólnoty", „kręgi społecznych nizin" przywołują na oznaczenie chłopstwa anachroniczne *definiens* rodem z pozytywistycznej czy modernistycznej literatury, natomiast określenie „znienawidzone mechanizmy władzy" (o tych mechanizmach pisze badacz również na s. 115-116) zupełnie nie przystaje do opowiadań Rybowicza, ponieważ nie są one polityczną czy ideologiczną krytyką systemu, ale ukazaniem go w krzywym zwierciadle, co polska literatura zna choćby od czasów literatury sowizdrzalskiej, a więc od końca wieku XVI.

Badacz w ocenie Jana Rybowicza jest wstrzemięźliwy. Pisze, że miał „nieco talentu (który dopiero mógł się rozwinąć)" (s. 5), a o jego twórczości, że jest „najprawdopodobniej, marginalnego znaczenia [...] dla historii polskiej literatury" (s. 7). Sąd ten można potwierdzić, albo go zanegować, a skoro w dalszych partiach pracy p. mgr Rafał Czyżyk z wielką starannością rekonstruuje recepcję dorobku pisarza, zawartość jego książek, widać, że utwory „samotnika z Lisiej Góry" jakoś go uwodzą, że stara się wobec nich zająć postawę przynajmniej życzliwego dystansu, a nie surowej obojętności.

Układ rozdziałów drugiego i trzeciego jest identyczny; badacz podjął w nich próbę szczegółowego opisu książek Rybowicza, sięgając czasami do głosów krytycznych. Ale to, co dobrze sprawdza się przy okazji prozy (opis fabuły, poszukiwanie *iunctim* między opowiadaniami zbioru), niekoniecznie daje się przenieść na terytorium poezji, gdzie wiersze wcale nie musza z sobą korespondować, a już najmniej nadają się do opowiedzenia. Wskazując w rozdziale drugim na dwa etapy rozwoju pisarskiego, ofensywny i szczytowy, zamykające się w latach 1980-1986, czyli od zbioru *Samokontrola i inne opowiadania* oraz tomiku wierszy *Być*

może po *Wiochę Chodaków*, badacz rzeczywiście przedstawia „przewodnik" po twórczości Rybowicza. Stara się nie pominąć żadnego opowiadania, przynajmniej elementarnie go opisać, wskazując na przenikanie się płaszczyzn lokalnej i ogólnej, czy też – używając kategorii aksjologicznych – peryferyjnej i centralnej; w poezji poszukuje tego samego, ale tutaj radzi sobie gorzej, ponieważ poszukuje realizmu na obszarze sztuki symbolicznej. I jakkolwiek wiersze Rybowicza przywołują świat autentycznych doznań, należało je pokazać bardziej od strony ich językowego ukształtowania, to znaczy: „jak" mówią niż od strony tego, „co" mówią. Kategoria syllepsis czy podmiotu sylleptycznego byłaby tutaj dobrą podpowiedzią dla edytora. W rozdziale trzecim badacz powtarza układ, jaki zastosował wcześniej, zajmując się fazą zanikową pisarstwa Rybowicza (lata 1987-1990, od zbioru opowiadań *Czekając na Becketta* po tomik wierszy *O key*). Zasadnicza różnica między pełnią możliwości twórczych pisarza a ich zanikiem jest taka, pisze p. mgr Rafał Czyżyk, że najpierw uobecnia się w postawie Rybowicza bunt wobec rzeczywistości, a w utworach ostatnich – uwidocznia zgoda na świat, w jakim przyszło mu żyć i pogłębienie refleksji egzystencjalnej i metafizycznej.

W rozdziale czwartym p. mgr Rafał Czyżyk rekonstruuje sygnały autobiograficzności, wyprowadzone z korespondencji Jana Rybowicza głównie z Józefem Baranem, zdeponowanej w Bibliotece Narodowej (rps akc. 19574). To bardzo ciekawa część studium. „Rybowicz jawi się w tej korespondencji jako twórca nader zaangażowany, aktywny, poszukujący, «wdzierający się» wręcz do rozmaitych kół i kręgów twórczych" (s. 113). Interesuje go obecność w literaturze, jest chłonnym uczestnikiem życia literackiego. Z biegiem lat jednak to pragnienie się wypala, ostatnie listy świadczą o wyczerpywaniu się sił i pomysłów. „Listy Jana Rybowicza do Jozefa Barana to zapis powolnego umierania człowieka i artysty. Nie jest to jednak literatura, ale wręcz przeciwnie – właśnie dokument" (s. 122).

Rozdział piąty pracy nosi podtytuł *Próba rekapitulacji* i jest w istocie rzeczy próbą analizy historycznoliterackiej pisarstwa autora *O key*. Najpierw p. mgr Rafał Czyżyk zajął się bohaterem jako figurą semantyczną prozy Jana Rybowicza, a następnie przeszedł do takich kategorii, jak: miejsca, tematy i język. Wyodrębnione zostały trzy typy bohaterów: pierwszy, najważniejszy, „to typ bohatera, który staje się jednocześnie narratorem, uczestnikiem wydarzeń. Drugi model to bohater sugestywnie zarysowany, osadzony w konkretnych realiach, silnie przynależący do świata przedstawionego. Trzeci typ to postać «metafizyczna», osadzona poza miejscem i czasem. Najbardziej zajmuje Rybowicza w twórczości bohater typowy, funkcjonujący w określonym miejscu i czasie, pełniący określone, społeczne role" (s. 128). Jako miejsce prozy wskazana została wieś, czy też środowisko wiejskie. Tematami prozy „wiejskiego realisty" (s. 130), pisze p. mgr Rafał Czyżyk, są autentyki. „Rybowicza interesuje w pisarstwie on

sam, ze wszystkimi konsekwencjami tej oceny. Ze swadą i dużą dozą dystansu opisuje również lokalną, tak bardzo różnorodną wspólnotę. Rybowicz zadaje nadzwyczaj ciekawe pytanie o rolę inteligenta w takim środowisku, zasadność istnienia osoby pisarza pośród ludzi, którzy jego obecnością nie są zainteresowani" (s. 131). O języku autora *Samokontroli* pisze badacz, że „czerpie wprost z charakterystycznego socjolektu robotniczego lub wiejskiego" (s. 135).

Przechodząc do poezji, badacza zajmują takie kwestie, jak: „model podmiotu mówiącego", „model adresata" i „model poetycki". To najsłabsza część rozprawy, a przywołanie pojęcia „model" niekoniecznie zrozumiałe. Ostatecznie mówiąc o „podmiocie mówiącym" mówi się o jego rolach (kreacyjnej i autobiograficznej), „adresat" jest na ogół podmiotem (warto byłoby tu zapytać o zwroty adresatywne), „model poetycki" to próba zmierzenia się zarówno z krojem wiersza, jak również usytuowania go pośród innych realizacji czasu. Niestety, tutaj nie widać jakiegoś zamysłu całości, a próba nałożenia perspektywy historycznej na poetologiczną – chybiona.

Po części historycznoliterackiej następuje część edytorska, o której wcześniej pisałem. Wydaje się, że zostały w niej zawarte wszystkie ważne utwory Jana Rybowicza, a komentarz krytyczny spełnia zasadniczo wymogi stawiane opracowaniom typu B w wydaniach Biblioteki Narodowej. Ponieważ praktyka edytorska również i tu się zmienia (od bardzo szczegółowej kiedyś, po ograniczoną dzisiaj), nie powinniśmy mieć chyba żalu do edytora, że bardzo zawęził swoje uwagi.

*

Rozprawa doktorska p. mgra Rafała Czyżyka jest ciekawą próbą edycji twórczości narracyjnej i lirycznej Jana Rybowicza. Jej wartością jest szczegółowość referencji, pewną słabością ogólność historycznoliterackiego wykładu. Z pewnością jednak jest to praca własna i oryginalna. Nie mam wątpliwości, że jej autor powinien zostać dopuszczony do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marian Kisiel

Katowice, 1 kwietnia 2021 r.